

Andrzej Makowski
Akademia Marynarki Wojennej
a.makowski@amw.gdynia.pl
<https://orcid.org/0000-0002-7583-0864>

Dylematy rozwoju małych flot wojennych

Abstrakt: Dynamiczny rozwój technologii militarnych mających zastosowanie w wojnie na morzu pociąga za sobą znaczący wzrost cen uzbrojenia i sprzętu morskiego. Marynarki wojenne średnich i małych państw już dzisiaj mierzą się z problemem redukcji ilościowej platform oraz utraty ich interoperacyjności, umożliwiającej wspólne działania w składzie zespołów międzynarodowych. Taka sytuacja może doprowadzić do powstania „flot symbolicznych” lub drugiej kategorii (również w ramach NATO), których wartość dla bezpieczeństwa państwa będzie iluzoryczna. Przedmiotem badania są w niniejszym artykule marynarki wojenne małych i średnich państw, a jego celem jest przedstawienie determinant warunkujących ich rozwój, by mogły zachować swoją wiarygodność narodową i sojuszniczą. Jako metody badawcze zastosowano analizę światowej literatury fachowej w omawianej tematyce oraz analizę planów rozwojowych małych flot wojennych dostępnych w piśmiennictwie specjalistycznym i portalach morskich. Podstawowe pytanie badawcze brzmiało: jak należy planować rozwój małych flot wojennych by były one przydatne dla bezpieczeństwa państwa? Główne tezy odnoszą się do: podejścia systemowego w planowaniu rozbudowy marynarki wojennej, określenia priorytetów (specjalizacja czy flota zrównoważona) i kształtowania morale stanu osobowego. Artykuł stanowi merytoryczny głos w dyskusji dotyczącej transformacji Marynarki Wojennej RP. Przedstawione w artykule wnioski wskazują, że rozwój nowych technologii w połączeniu z właściwym zarządzaniem zasobami może sprzyjać rozwojowi małych flot wojennych, a głównym problemem jest jakość elit polityczno – wojskowych.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo morskie państwa, mała marynarka wojenna, nowe technologie morskie, platformy okrętowe/lotnicze, środki bezzałogowe, sieciocentryczność.

Dilemmas of the Development of Small Navies

Abstract: The dynamic development of military technologies applicable in the naval warfare entails a significant increase in the prices of armaments and marine equipment. Navies of medium and small states are already facing the problem of quantitative reduction of platforms and the loss of their interoperability that would allow joint operations in multinational teams. This situation could lead to the creation of ‘token fleets’ or the second category fleets (also within NATO), with

the illusory value for the security of the state. This article focuses on navies of small and medium-sized countries, and it aims to present the determinants of their development so that they could maintain their national and allied credibility. Chosen research methods were the analysis of the international professional literature on the discussed subject and the analysis of developmental plans for small navies available in specialized literature and on marine related portals. The main research question was how to plan the development of small fleets that they would be useful for the security of the state? The main theses relate to: a systemic approach in planning the development of the navy, defining priorities (specialization or sustainable fleet) and shaping the morale of the people. Article is a substantive voice in the discussion on the transformation of the Polish Navy. The conclusions presented in the article indicate that the development of new technologies in conjunction with proper management of resources may favour the development of small navies, and the main problem is the quality of the political and military elites.

Keywords: maritime security, small navy, new maritime technologies, ship/aviation platforms, unmanned vehicles, network centric warfare.

Wstęp

Przegląd dorobku klasycznej morskiej myśli wojskowej (zarówno szkoły oceanicznej, jak i kontynentalnej) wskazuje, że poza nielicznymi wyjątkami koncentrowała się ona na działaniach flot potęg morskich (Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Holandii, Rosji, Niemiec, Japonii) i co charakterystyczne, była w niewielkim stopniu zainteresowana badaniem morskich doświadczeń marynarek wojennych Chin (dynastie: Song oraz Ming), Otomańskiej Turcji czy XVIII wiecznego Omanu i ich kultury strategicznej. Cechą wyróżniającą w przeszłości duże floty wojenne była wyraźna tendencja do „poszukiwania” rozstrzygających bitew morskich na wodach w pobliżu wybrzeża przeciwnika (najczęściej) lub na otwartym morzu oraz ich globalny zasięg (Keegan, 1998, s. 75–78; Till, 2018, s. 3, 76–79).

Proces dekolonizacji po II wojnie światowej, a także inne wydarzenia międzynarodowe spowodowały, że obecnie członkami Organizacji Narodów Zjednoczonych są 193 suwerenne państwa, wśród których większość posiada dostęp do morza (ONZ, 2021). Ocenia się, że dla 67% z nich akwenem strategicznego, operacyjnego i taktycznego działania są wody przylegające do ich wybrzeży (jeśli nie są członkami sojuszu wojskowego). Wkład takich flot wojennych w utrzymanie regionalnej równowagi (odstraszania) jest ograniczony do metod konwencjonalnych. Zasadniczy cel, jaki realizują one w polityce bezpieczeństwa państwa, polega na rozszerzeniu obrony kraju na wody przyległe, a poprzez posiadany potencjał, zwiększenie „kosztów” każdej agresji ze strony

morza tak, by stała się ona nieopłacalna dla agresora (Makowski, 2000, s. 318). Powyższa sytuacja generuje pytania (teoretyczne i praktyczne), w jaki sposób planować ich rozwój w odniesieniu do flot potęg morskich oraz czy w ogóle mają one szansę na zaznaczenie swego udziału we współczesnym konflikcie zbrojnym.

W teorii morskiej myśli wojskowej przyjmowane są z reguły dwa założenia. Pierwsze, że są one takie same, jak duże floty, choć na mniejszą skalę i takie podejście wydaje się oczywiste w przypadku gdyby musiały się zmierzyć z równorzędnym przeciwnikiem. Drugie, że są odmienne i powinny w szczególny sposób podejść do realizacji swoich funkcji. Według Jacoba Børresena: „Przybrzeżne floty wojenne nie powinny być wzorowane na morskich potęgach. Zamiast tego powinny być ‘szyte na miarę’ by dopasować je do lokalnego środowiska”, co wynika z faktu, że ich zadania, warunki działania oraz struktura są odmienne niż w przypadku dużych flot. Stąd też państwa nadbrzeżne powinny poszukiwać odmiennych rozwiązań, które by uwzględniały własne, indywidualne wyzwania stojące przed ich marynarkami wojennymi (Børresen, 1994, s. 174). Przytoczona opinia wskazuje, że kluczowym słowem w odniesieniu do rozwoju małych flot wojennych jest ich „odmienność”, co nabiera szczególnego znaczenia w przypadku, kiedy muszą się one zmierzyć z silniejszym przeciwnikiem.

Analiza obu przedstawionych założeń wskazuje, że we współczesnych warunkach geopolitycznych obydwa podejścia mogą być zarówno prawdziwe, jak i błędne. Po zakończeniu zimnej wojny w 1991 r. ogólna sytuacja międzynarodowa wskazywała na słuszność tezy „myśl globalnie, działaj lokalnie”, jednak po roku 2014 zmiany geopolityczne wskazują na konieczność jej modyfikacji w kierunku „myśl globalnie i działaj globalnie”, oczywiście na miarę swoich interesów i możliwości (*A Cooperative Strategy for 21st...*, 2015, s. 1–11, 14–16; BBN, 2017). Można także przyjąć, że koncepcje rozwoju i funkcjonowanie flot wojennych stały się uniwersalne, prawdziwe dla wszystkich krajów, niezależnie od ich wielkości i położenia geograficznego, przy czym należy w każdym indywidualnym przypadku uwzględniać lokalne, specyficzne czynniki, spośród których najważniejszym jest potencjał przeciwnika.

Mała marynarka wojenna i jej cechy szczególne

W warunkach dynamicznego rozwoju nowych technologii nie jest rzeczą łatwą zdefiniowanie, co kryje się pod pojęciem małej marynarki wojennej (małej floty), szczególnie ustalenie jej charakterystycznych cech. Rzeczywisty

potencjał każdej marynarki wojennej (dalej: MW) był jak dotąd zależny przede wszystkim od: finansów państwa, jakości jego administracji centralnej, jakości i ilości posiadanych morskich zasobów, ilości okrętów, marynarzy i korpusu oficerskiego, infrastruktury morskiej oraz jakości podejmowanych decyzji politycznych, także tych dotyczących marynarki wojennej (Harding, 1999, s. 21; Makowski, 2000, s. 15). Dodatkowo na wzrost znaczenia potencjału danej marynarki wojennej może wpływać czynnik położenia geograficznego (cieśniny o znaczeniu międzynarodowym), czy zasoby naturalne akwenu. Najczęściej jednak wysiłki analityków skupiają się na ocenie jej potencjału bojowego, co stanowi z kolei podstawę do oceny jej zdolności operacyjnych. Można również stwierdzić, że mamy do czynienia z dużą ilością systemów („definicji”), które usiłują dokonać hierarchizacji flot wojennych według typów okrętów, tonażu, uzbrojenia, wyposażenia, zasięgów rażenia uzbrojenia itd., jednak żaden z nich nie został dotąd powszechnie zaakceptowany (Till, 2003, s. 147–154; Ficoń, 2002; Szubrycht, 2011, s. 139–141; BBN, 2017, s. 54–55; Almeida i Cabral, 2018, s. 13–39). Dotychczasowe próby sklasyfikowania marynarek wojennych i usytuowania ich w hierarchicznym porządku w odniesieniu do ich wielkości i zdolności prowadzą do konkluzji, że dla celów praktycznych można je podzielić na małe, średnie i duże (wielkie, mocarstwowe) (Till, 2003, s. 25). Powyższa uproszczona klasyfikacja pozwala na sformułowanie kilku ogólnych problemów, które odnoszą się do mniejszych flot wojennych. Jeden z poważniejszych wynika z ograniczonej bazy zasobów zabezpieczających ich rozwój, co uzależnia je nadmiernie od zagranicznych dostawców, którzy mogą okazać się niechętni lub niezdolni do pomocy w momencie krytycznym. Inne zjawisko dotyczy pozyskiwanych systemów uzbrojenia i wyposażenia (urządzeń), które nie zawsze posiadają pełne oprogramowanie, odpowiedni cykl szkolenia użytkowników, części zapasowe oraz doktrynę ich skutecznego wykorzystania. Czynnikiem, który dodatkowo pogłębia omawiany problem może być także duża liczba źródeł pozyskiwanego sprzętu, co pociąga za sobą brak standaryzacji i duże koszty obsługi logistycznej. Logicznym wyjściem wydaje się tutaj współpraca małych i średnich państw z uznanymi koncernami w ramach wspólnych projektów militarnych lub ograniczenie źródeł pozyskiwania sprzętu i systemów uzbrojenia (praktyka wskazuje, że przynależność do organizacji międzynarodowych oraz sojuszy wojskowych powinna ułatwiać tego typu rozwiązania).

Małe floty wojenne stają z reguły przed bardzo trudnym dylematem dotyczącym ich struktury, muszą zdecydować, czy koncentrują się na budowaniu „floty zrównoważonej”, której poszczególne elementy wspierają się wzajemnie przy zachowaniu maksymalnego zasięgu operacyjnego, czy też podążają w kierunku „floty wyspecjalizowanej”, która koncentruje się na jednym rodzaju zadań (Szubrycht, 2008). Trzeba od razu zaznaczyć, że oba rozwiązania niosą za sobą ryzyko. „Flota zrównoważona”, oparta o wąski margines ilościowy jej poszczególnych rodzajów sił, może być mało użyteczna jeśli zawiedzie jeden z jej elementów składowych. Z kolei „flota specjalistyczna”, jak ostrzega J. Børresen, oznacza zazwyczaj niebezpieczną utratę opcji i niezależności (Børresen, 1994, s. 159). Niezależnie od wyboru, „siła floty” wojennej małego czy średniego państwa powinna być „mierzona” przez porównanie z flotą innego państwa, jednocześnie jej wykorzystanie winno wskazywać, że jest ona ważnym elementem realizacji polityki swojego kraju i dysponuje w tym zakresie odpowiednim potencjałem. W tym miejscu pojawia się problem wiarygodności małych flot wojennych, który polega na tym, aby działania, jakie mogą podjąć (zgodnie z nakreśloną wcześniej doktryną), odpowiadały ocenie możliwości tych flot, zarówno przez potencjalnego przeciwnika, jak i sojusznika (sojuszników). Równocześnie problem braku równowagi potencjałów pomiędzy dużą a małą flotą może być w konkretnej sytuacji pojęciem względnym, gdy na danym akwenie lub w jego pobliżu pojawiają się zespoły okrętów sojusznika¹. Powyższa uwaga wydaje się niezbędną przy omawianiu działań mniejszych flot wojennych przeciwko równorzędnemu przeciwnikowi lub przeciwko potężniejszemu przeciwnikowi.

Wojny morskie prowadzone przez mniejsze floty wojenne niezmiennie rzadko przyciągają taką uwagę, na jaką zasługują, pozostając w cieniu działań dużych flot. Natomiast badania takich konfliktów pokazują, że mają one podobny charakter jak w przypadku wojen pomiędzy potęgami morskimi, ale w mniejszej skali. Występuje w nich walka o kontrolę morza (panowanie na morzu) poprzez dążenie do stoczenia szeregu bojów morskich, zastosowania blokady, projekcja siły na ląd, transport wojska morzem i wysadzanie desantu na brzeg, działania sił specjalnych oraz wsparcie wojsk lądowych z morza (Kubiak, 2007, s. 31–35, 289–296, 393–423, 424–439, 440–467, 480–490; Bloom, 2013, s. 2–9). Zbieżność

¹ Rozważania dotyczące tej kwestii pojawiły się w polskiej literaturze przedmiotu już w okresie międzywojennym, zob.: Ginsbert, 1938.

obu tych modeli staje się bardziej widoczna, gdy duże floty są zmuszone do prowadzenia działań charakterystycznych dla małych flot (wojny o ograniczonym charakterze). Również w przypadku planowania sojuszniczych działań wojennych floty mocarstw morskich (dysponujące okrętami o dużej wyporności) często są zmuszone do korzystania z „umiejętności” typowych dla flot mniejszych, co miało miejsce w okresie zimnej wojny, gdy do wywalczenia i utrzymania kontroli nad fiordami i wejściem na Bałtyk przewidywano w NATO przygotowane do tego zadania marynarki wojenne Norwegii, Danii i Republiki Federalnej Niemiec. Można przyjąć, że również obecnie powyższy paradygmat nadal zachowuje swoją aktualność.

Zasadnicza różnica pomiędzy dużymi i małymi flotami daje się odczuć w sposób znaczący, gdy znajdują się one w sytuacji konfrontacji. W takim przypadku słabsza strona będzie starała się zastosować strategię asymetryczną, która może polegać na umiejętnym wykorzystaniu miejscowych warunków geograficzno – fizycznych, powiązanych z odpowiednią strukturą i potencjałem swojej marynarki wojennej. Jak wskazują dotychczasowe doświadczenia, głównym zabezpieczeniem wiarygodności takiej strategii jest przede wszystkim przynależność do stabilnego sojuszu wojskowego. Innym wzmocnieniem dla słabszej floty są korzyści wynikające z zastosowania nowoczesnych technologii (rakiety przeciwokrętowe i szybkie małe platformy morskie), które powinny „kompensować” (do pewnych granic) brak równowagi potencjałów. Jednak doświadczenia konfliktów zbrojnych w Zatoce Perskiej (przełomu XX i XXI wieku) pokazują, że takie rozwiązania nie gwarantują przetrwania (utrzymania zdolności operacyjnych) małym flotom, natomiast istotne źródło stałego zagrożenia dla dużych flot wojennych w omawianej sytuacji stanowi użycie broni minowej (masowe i zróżnicowane pod względem typów i rodzajów), działania niekonwencjonalne, jak wypuszczenie ropy naftowej do morza i jej podpalenie przez Irak, czy morska guerilla w wykonaniu Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (rozproszone ataki na szybkich łodziach „Boghammar”). Pewną opcję dla małych flot wojennych jest posiadanie i wykorzystanie klasycznych okrętów podwodnych (OOP), które można użyć (wraz z innymi środkami) do utworzenia „strefy (rubieży) obronnej” na podejściach do własnego wybrzeża lub w pobliżu baz morskich (tras przejścia) przeciwnika. Sama idea, jakkolwiek teoretycznie poprawna, nie znalazła jednak potwierdzenia w praktyce (od zakończenia II wojny światowej do czasów współczesnych). Kontrola morza sprawowana przez dużą

flotę, pozwala tej mniejszej na odniesienie co najwyżej pojedynczych sukcesów (czasem spektakularnych) bez szans na zmianę ostatecznego wyniku konfliktu zbrojnego (zob.: Tarrant, 2001; Makowski, 2012; Harper, 1994; Kubiak, 2007, s. 578–615, 643–718, 757–761, 767–774, 787–803). Pewne nadzieje na „rozwiązanie” tego problemu mogą małe floty pokładać w rozwoju systemów bezzałogowych (tańszych w produkcji) oraz ich masowym wykorzystaniu do wykonywania zadań rozpoznania, wskazywania celów, czy oddziaływania kinetycznego (np. w formie dronów bojowych, czy amunicji krążącej, w przyszłości być może „rojów” wyspecjalizowanych dronów kilerów). Takie rozwiązanie wymaga jednak funkcjonowania zaawansowanego środowiska sieciocentrycznego oraz dokładnego zobrazowania sytuacji (*Maritime Situational Awareness* – MSA), co z kolei wymaga nakładów finansowych oraz wskazuje na konieczność budowy „hybrydowej” struktury marynarki wojennej². Być może w przyszłości takie rozwiązanie w połączeniu z działaniami w cyberprzestrzeni oraz wykorzystaniem sił specjalnych pozwoli na redukcję (w ograniczonym zakresie) różnicy potencjałów, a co za tym idzie, zdolności pomiędzy dużymi i małymi flotami. Podkreślić należy, że jest to autorska hipoteza, a na obecnym etapie sprawdzone (dotychczasowe) sposoby działania dużych flot pozostają efektywne, czego dowodem jest operacja Floty Czarnomorskiej wobec Gruzji na Morzu Czarnym w 2008 r. (Makowski, 2011, s. 116–131). Warto również zaznaczyć, że w większości przypadków małe floty wojenne muszą być dziś przygotowane do współdziałania z wojskami lądowymi i siłami powietrznymi w wielodomenowym środowisku operacyjnym, według wspólnego planu strategicznego, co tym bardziej podkreśla konieczność ich funkcjonowania we wspólnym środowisku sieciocentrycznym. Powyższa uwaga ma szczególne znaczenie w procesie planowania rozwoju rodzajów sił zbrojnych państwa, jak również ich wykorzystania w ramach operacji połączonych i wspólnych, w których „problemy” morskie muszą znaleźć należne im miejsce.

Pozostaje zatem poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, jaki może być rezultat konfrontacji małej floty z silniejszym przeciwnikiem? Na wstępie należy przyjąć dwa założenia. Po pierwsze, jego przewaga nie oznacza braku możliwości podjęcia działania przez stronę słabszą, mogą to być metody „klasyczne” lub

² Przez „hybrydową” strukturę marynarki wojennej należy rozumieć zrównoważoną marynarkę wojenną z proporcjonalnym komponentem w jej strukturze środków bezzałogowych funkcjonujących w środowisku: powietrznym, nawodnym i podwodnym.

całkowicie nowatorskie (zgodne z przyjętymi zasadami teorii morskiej sztuki wojennej lub zdecydowanie je naruszające). Po drugie, wynik bezpośredniej konfrontacji (konflikt o wysokiej intensywności) będzie zawsze negatywny dla strony słabszej. Tu pojawia się kolejne pytanie o cel lub sens podjęcia takiej walki, a ściślej o zdolności małej floty wojennej. Celem nie jest w tym przypadku próba „wygrania” konfliktu, lecz działania przeciwko woli oponenta, wywieranie bardziej wpływu na przebieg zdarzeń, rzadko ich kształtowanie, podnoszenie kosztów konfrontacji, które być może zmuszą go do ponownego przemyślenia całkowitych kosztów kampanii w zestawieniu ze spodziewanymi korzyściami. Dotyczy to bezpośrednio kwestii, jaki poziom skuteczności może osiągnąć słabsza flota w starciu z silniejszym przeciwnikiem. Teoretycznym rozwiązaniem tego problemu wydaje się przyjęcie koncepcji wskaźnika „punktu krytycznego”, która koncentruje się wokół pytania, jak „wysokie koszty” prowadzenia działań morskich (wtargnięcia na swoje obszary morskie) chce ustanowić dane państwo, zaś celem powinno być zbudowanie bariery ryzyka tak wysokiej, na jaką można sobie w danych warunkach ekonomicznych pozwolić (Makowski, 2000, s. 262–265). Gdyby tworzenie sił niezbędnych do zbudowania takiej „bariery” było z jakiś względów niemożliwe, wówczas za pożądane można uznać siły zdolne do realizacji ograniczonej odmowy korzystania z morza. Podkreślić jednak należy, że do wykonania zadania „punktu krytycznego” niezbędne są siły zaawansowane technologicznie, zdolne do przetrwania w walce z najlepszymi. Są one na pewno bardzo kosztowne i powinny być utrzymywane na niezbędnym poziomie ilościowym, stanowiąc podstawowy element zrównoważonej floty wojennej. Podsumowując, można stwierdzić, że dla małych flot wojennych członkostwo w sojuszach wojskowych lub środki budowy zaufania i bezpieczeństwa mogą okazać się bardziej skuteczne i dawać większe szanse na osiągnięcie sukcesu w walce z agresją silniejszego państwa morskiego. Wynika to przede wszystkim z faktu, że konflikt morski o ograniczonym charakterze dla mocarstwa morskiego może być jednocześnie walką o przetrwanie dla małej floty wojennej i jej państwa.

Znaczenie małych flot wojennych jest silnie zależne od realizowanych przez państwo strategii dyplomatycznych (ich rzeczywisty potencjał ma w tym przypadku mniejszy wpływ). Nawet symboliczny udział w działaniach sojuszniczych (czy koalicji organizowanej *ad hoc*) może przynieść niewspółmierne efekty zarówno w odniesieniu do polityki wewnętrznej (duma narodowa), jak również polityki bezpieczeństwa państwa (regionu). W takim przypadku, to właśnie wiarygodny

sojusz (sojusznik) zabezpiecza interesy słabszej strony (często jej interes narodowy), uzyskując jednocześnie pełną legitymację do swoich działań na danym akwenie (obszarach morskich), a strona słabsza poprzez swój udział wywiera bardziej widoczny wpływ na zachowanie sojuszników niż przeciwnika, co jest zgodne z jej interesem. Udział okrętów „słabszych” państw nawet w niewielkich operacjach morskich w czasie pokoju (również udział w stałych zespołach operacyjnych) jest swego rodzaju publicznym przypomnieniem (demonstracją) o istnieniu tych państw oraz reprezentowaniem ich podstawowych interesów. Oczywiście w sytuacji gdy działanie takiej marynarki ma jedynie „uwielostronnić” spór dwóch potężniejszych adversarzy z widocznym brakiem korzyści dla tego słabszego, to podejmowanie takich działań nie jest wskazane. Powyższa zasada działa w obie strony, gdyż również silniejszy odnosi konkretne korzyści z sojuszu ze słabszym, który może wspierać jego słabsze strony (akweny litoralne) lub być sposobem zademonstrowania braku intencji do hegemonii na określonym akwenie. Możemy również przyjąć, że w określonej sytuacji polityczno – wojskowej dyplomacja morska realizowana przez okręty mniejszych flot może być bardziej efektywna niż w przypadku okrętów flot mocarstw morskich, co wskazuje, że również ta rola nie jest „zarezerwowana” wyłącznie dla najsilniejszych. Jak wskazał jeden z analityków: „Okręty wojenne średniej wielkości są prawdopodobnie idealnym kompromisem w roli dyplomatycznej. Dysponują pokładem wystarczająco dużym dla funkcji oficjalnych, zasięgiem wystarczającym by osiągnąć kraj nieprzyjacielski, bronią widoczną na tyle by wywrzeć odpowiednie wrażenie i są na tyle ekonomiczne, że kraje rozwijające się mogą sobie na nie pozwolić” (Abrahamse, 1995, s. 134).

Ten rodzaj współpracy morskiej (współdziałania) jest szczególnie pożądanym i owocnym w okresie pokoju, kiedy podstawowym zadaniem flot wojennych jest utrzymanie porządku prawnego i pokoju na morzu (wszechoceanie), co wiąże się bezpośrednio z przestrzeganiem zapisów Konwencji o prawie morza z 1982 r. (United Nations Convention on the Law of the Sea – UNCLOS), która weszła w życie w 1994 r. Jej regulacje odnoszą się do podziału obszarów morskich, eksploatacji zasobów morza, bezpieczeństwa żeglugi, ochrony środowiska morskiego, załatwiania sporów, morskich badań naukowych i w znaczący sposób wpłynęły na rozwój małych flot wojennych, choćby przez wprowadzenie takich rozwiązań, jak 200-milowa wyłączna strefa ekonomiczna czy wody archipelagowe. Jednocześnie proces delimitacji akwenów morskich przez poszczególne państwa doprowadził do powstania tzw. obszarów spornych (Morze Południowochińskie,

Morze Egejskie), a także wysuwania dodatkowych ograniczeń przez państwa nadbrzeżne dotyczących normalnej działalności wojskowej w ich wyłącznych strefach ekonomicznych (Indie, Malediwy Malezja, Brazylia). Jednym z istotnych zapisów Konwencji jest sprawowanie jurysdykcji uniwersalnej na morzu pełnym przez okręty wojenne i statki w służbie państwowej, zgodnie z artykułem 110 ust. 1 (prawo wizyty). Nie bez znaczenia są również akweny o zwiększonym napięciu polityczno – wojskowym (Ocean Indyjski, zachodni Pacyfik, wschodnia część Morze Śródziemnego, Zatoka Perska), na których utrzymanie pokoju ma decydujące znaczenie dla globalnych łańcuchów dostaw (funkcjonowania gospodarek świata). Świadomość rosnącego znaczenia mórz i oceanów we współczesnym świecie powoduje, że zarówno duże (mocarstwowe), jak i mniejsze floty wojenne posiadają wyjątkowe zdolności do spełniania funkcji „globalnej policji”, wysoce pożądanej w sytuacji, kiedy mają miejsce lokalne konflikty oraz występują sytuacje kryzysowe (Moran, 2009, s. 140).

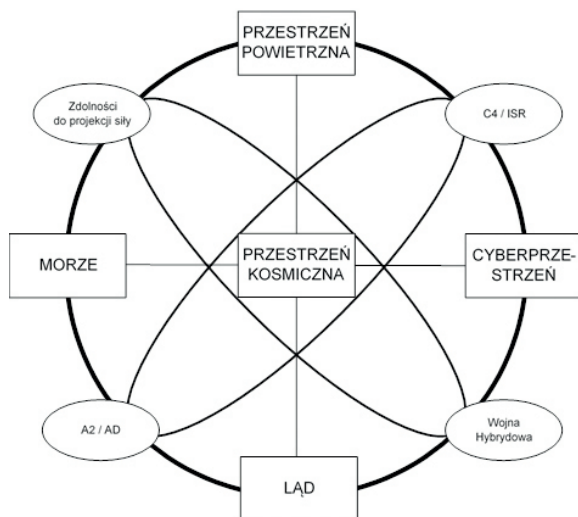
Przyszłość małych flot wojennych

Mniejsze marynarki wojenne stoją w obliczu szczególnych wyzwań dotyczących polityki, zarządzania zasobami finansowymi oraz ich operacyjnych zdolności, które w całości decydują o ich wiarygodności. Wzrost kosztów nowoczesnego uzbrojenia i wyposażenia stwarza ryzyko, że nie będą one w stanie utrzymać odpowiedniego poziomu technologicznego, by realnie współdziałać z flotami innych państw, co w konsekwencji prowadzi do sytuacji, że nie będą one zdolne wносить wkładu na rzecz stabilizacji regionalnej, jak też brać udziału w międzynarodowych działaniach morskich zarówno w czasie pokoju, jak i konfliktu zbrojnego o różnej intensywności³. Podstawowym problemem mniejszych flot wojennych staje się uzyskanie i utrzymanie interoperacyjności z flotami sojuszników oraz zdolności do działania w środowisku wielowymiarowym (wielodomenowym) i sieciocentrycznym (rys. 1). Powyższa uwaga odnosi się również do prowadzenia działań połączonych.

Tradycyjnym środowiskiem działania marynarek wojennych po II wojnie światowej była powierzchnia morza, jego toń, dno morskie oraz przestrzeń powietrzna nad akwenem morskim z elementami projekcji siły z morza na ląd.

³ Przyjąć należy założenie, że w pierwszej połowie XXI w. działania (operacje) morskie będą miały międzynarodowy charakter. Będzie to wynikało z niedostatecznej ilości „platform” morskich będących do dyspozycji w poszczególnych flotach narodowych w odniesieniu do potrzeb operacyjnych.

Rys. 1. Wymiary (domeny) współczesnych operacji morskich.



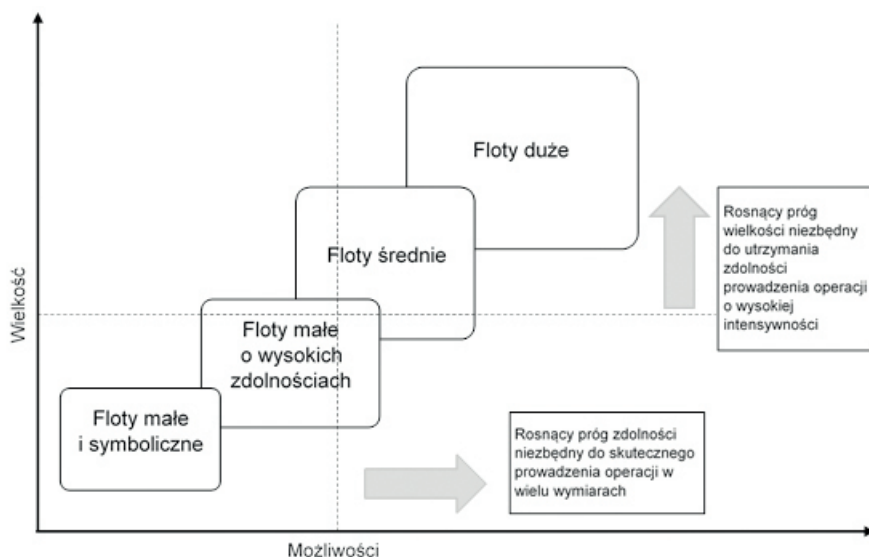
Źródło: opracowanie własne.

Po wprowadzeniu uzbrojenia raketowego środowisko to zostało znacznie rozszerzone o obszar lądowy i przestrzeń powietrzną nad nim, wykorzystanie nowoczesnych systemów dowodzenia i walki dodało cyberprzestrzeń. Z kolei pozyskiwanie danych w celu uzyskania wiarygodnej MSA, łączności, nawigacji, szybkiej wymiany danych, użycia zaawansowanego technologicznie uzbrojenia wymaga wykorzystania przestrzeni kosmicznej, a przynajmniej wykorzystania danych z systemów satelitarnych. Oczywiście w przypadku małych flot wojennych podstawowe znaczenie ma uzyskanie dostępu do takich danych. Budowanie zdolności do działania w środowisku wielodomenowym generuje z jednej strony wyższe koszty, z drugiej zaś wzrost tonażu (wielkości) okrętów, stąd obserwowane wśród małych i średnich flot wojennych w ostatniej dekadzie XX wieku odchodzenie od budowy jednostek małych (kutrów raketowych) na rzecz większych i bardziej uniwersalnych okrętów (fregata, korweta). Powyższe zjawisko powoduje, że różnice konceptualne pomiędzy dużymi i małymi flotami są dzisiaj bardziej sprawą wielkości niż jakości. Oczywiście dla małych flot wojennych *projekcja siły* jest zadaniem trudniejszym niż *obrona i ochrona stanu posiadania* (własnych obszarów morskich), natomiast trudności w realizacji obu tych zadań zwiększają się, gdy rośnie obszar działania oraz zwiększa się poziom przeciwdziałania. Jednocześnie doświadczenia wskazują, że skuteczność takiej marynarki nie

musi przekładać się bezpośrednio na jej wielkość. Brak jest również podstaw do stwierdzenia, że postęp technologiczny uczynił jej budowę i utrzymanie mniej kosztownym. Również potrzeby takich flot obejmujące budowę pojedynczych okrętów lub ich niewielkich serii nie dają dużych możliwości dla oszczędności. Co więcej, marynarki wojenne potrzebują znaczącej infrastruktury przemysłowej i technologicznej dla wsparcia swojej działalności, która w przypadku mniejszych flot może wydawać się nieproporcjonalna w stosunku do zdolności bojowej, jaką one generują. Ponadto należy brać pod uwagę, że przy braku stabilności polityczno – gospodarczej państwa, planowanie rozwoju marynarki staje się rzeczą wyjątkowo trudną, a długoterminowe finansowanie tego rozwoju – fikcją.

Wymienione wyżej uwarunkowania wskazują, że dotychczasowy „ogólny” podział na floty duże, średnie i małe może przybrać w odniesieniu do tych ostatnich postać: floty małe o wysokich zdolnościach oraz floty małe i symboliczne, a głównym kryterium tego podziału według analiz dr. Jeremiego Stöhsa (2021) dla flot małych (ale również dla części średnich) będą zdolności do prowadzenia operacji w wielu wymiarach (domenach). Z kolei dla flot dużych i średnich, które już posiadają takie zdolności, zasadniczym kryterium będzie liczba okrętów zapewniająca zdolności do prowadzenia operacji o wysokiej intensywności (rys. 2) (zob.: Stöhs, 2021). Badania wspomnianego autora wskazują, że 15 europejskich marynarek wojennych,

Rys. 2. Hierarchia zdolności marynarek wojennych.



Źródło: opracowanie własne na podstawie: J. Stöhs, 2021, s. 25.

w tym należące do „państw pierwszej linii” NATO, nie ma możliwości użycia rakiet bojowych z systemów wyrzutni pionowego startu, zaś posiadane systemy nie mogą być traktowane jako nowoczesne bojowe systemy rakietowe (Stöhs, 2021, s. 37)⁴. Także rozwój hipersonicznych systemów rakietowych (Cyrkon, Kindżał) powoduje konieczność posiadania odpowiednich systemów obrony przed rakietami balistycznymi bazowania morskiego, lotniczego i lądowego lub zapewnienia takiej obrony przez sojuszników (okręty z systemem AEGIS).

Uwzględniając powyższe założenia możemy za G. Tillem (2003, s. 25–26) przyjąć, że przy klasyfikacji współczesnych flot wojennych powinniśmy uwzględnić następujące czynniki:

- wielkość i strukturę;
- zasięg geograficzny;
- funkcje i zdolności;
- dostęp do wysoko zaawansowanych technologii;
- reputację.

Pora zatem odpowiedzieć na pytanie, jakie czynniki powinniśmy uwzględnić w procesie rozwoju (modernizacji) małych marynarek wojennych?

Pierwszym jest niewątpliwie określenie celu posiadania marynarki wojennej (MW), jaka jest jej perspektywiczna wartość w zapewnieniu bezpieczeństwa i pomyślnego rozwoju państwa. Wbrew pozorom jest to trudne zagadnienie dla kraju, który nie uwzględnia lub nigdy nie posiadał dużej świadomości znaczenia morza w swojej polityce. MW musi wiedzieć po co jest, ponieważ odpowiedź na to pytanie określa jej doktrynę, kieruje polityką zakupów, motywuje personel, a przede wszystkim przekonuje rząd do ponoszonych wydatków.

Kolejnym elementem jest efektywność kosztów (oszczędność), która wymaga skutecznego zarządzania zasobami. Obserwowanym problemem jest tutaj brak instytucjonalnych rozwiązań oraz odpowiedniego poziomu sprawności administracyjnej, która by w sposób właściwy „przekładała” funkcje i zadania na kombinację platform, uzbrojenia i właściwego personelu. Istotne w omawianym przypadku są również transparentność wydatków (brak jawności w odniesieniu do szczegółów realizowanych programów nie powinien mieć na to wpływu) oraz działania antykorupcyjne.

⁴ Należą do nich floty (inne rodzaje sił morskich): Albanii, Bułgarii, Chorwacji, Estonii, Finlandii, Irlandii, Islandii, Litwy, Łotwy, Macedonii Północnej, Malty, Polski, Rumunii, Słowenii i Szwecji.

Istotna jest również elastyczność w wyborze, zakupie i adaptacji nowych technologii, systemu szkolenia, poziomu wykształcenia kadry i marynarzy, zapewnienie swobody dyskusji (wymiany myśli i poglądów). Dobrze wykształcony (wyszkolony) personel jest gwarancją, że MW funkcjonuje lepiej, choćby z uwagi na umiejętność analizy i odrzucanie „niewłaściwych pomysłów” rozwojowych (sprzętowych), bez względu na to, kto jest ich autorem.

Współpraca jest standardowym wymogiem dla kraju, kiedy występuje luka pomiędzy posiadanymi zasobami marynarki wojennej, a niezbędnymi potrzebami (w przypadku kryzysu czy konfliktu zbrojnego), której z oczywistych przyczyn (możliwości ekonomiczne) nie można zlikwidować. Naturalną reakcją jest w takich przypadkach przynależność do sojuszu (współpraca z lokalnymi sojusznikami) lub silniejszą potęgą morską. W omawianym przypadku należy jednak zwrócić uwagę na dwa zjawiska. Przynależność do silnego sojuszu morskiego może prowadzić do zmniejszania oczekiwań rządu względem własnej marynarki wojennej, z drugiej strony mamy do czynienia z pewnym paradoksem. Jednym z głównych powodów posiadania MW jest demonstrowanie morskiej niezależności, natomiast ograniczenia w zasobach zmuszają do poszukiwania współpracy, która w istocie ją osłabia. Ponadto, dla wsparcia swoich zadań, marynarka wojenna musi skutecznie współpracować ze strażą graniczną, policją morską, agencjami cywilnymi. Podobnie militarna efektywność wykonywanych przez MW zadań zależy od dobrej współpracy z innymi rodzajami sił zbrojnych. Oczywiście konkurencja między rodzajami sił niekoniecznie musi mieć negatywne konsekwencje, może jednak tworzyć instytucjonalny opór, dublowanie niektórych działań oraz opóźnienia w modernizacji – dotyczy to szczególnie krajów o niskim bezpieczeństwie, zdominowanych przez armie lądowe. Ponieważ, jak wspomniano wcześniej, różnice funkcjonalne między rodzajami sił zbrojnych zacierają się (sieciocentryczność), to działania (operacje) połączone i wspólne będą coraz ważniejsze dla sprawności marynarki wojennej.

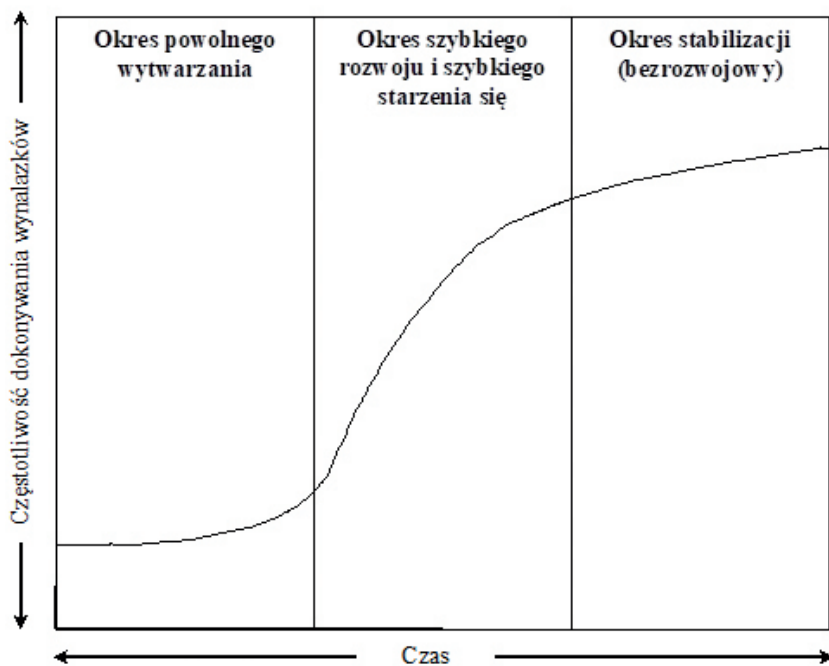
Administrowanie (zarządzanie) odnosi się przede wszystkim do wprowadzania długofalowych koncepcji rozwojowych marynarki wojennej w życie. Szczególnie istotna jest w tym przypadku silna i ciągła „walka” z redukcjami programu rozwoju (modernizacji) MW przez rząd. Równie ważnym elementem jest „zdrowy” system zaopatrywania z uwagi na wciąż wzrastające znaczenie logistyki w operacjach militarnych i zmieniające się proporcje „zębów” (zdolności) do „ogona” (wsparcie logistyczne), na korzyść tego ostatniego. Doświadczenia w tym

zakresie wskazują, że istnieje tendencja do inwestowania w bardziej widowiskowe aspekty siły morskiej (platformy), kosztem takich spraw jak: infrastruktura bazowania, systemy dowodzenia, zapasy amunicji, systemy łączności, itp., co w konsekwencji prowadzi do wydrenowania budżetu i powstania pokazowej MW o niskich zdolnościach. W przypadku omawianego czynnika można stwierdzić jednoznacznie, że sprawne zarządzanie zasobami jest kluczowym składnikiem zdolności (efektywności) małej marynarki wojennej.

Działanie ofensywne stanowi główne zagadnienie, które odnosi się do aktywnej polityki morskiej państwa uwarunkowanej nie tylko wydarzeniami zewnętrznymi, ale również usiłowaniem utrzymania inicjatywy w dynamicznie, czasem wręcz nieprzewidywalnie, zmieniającym się świecie. Utrzymanie takiego podejścia wymaga jednak wypracowania jasnych poglądów, w jaki sposób marynarska wojenna będzie użyta w przyszłych konfliktach i sytuacjach kryzysowych. Ponieważ proces formułowania doktryny i koncepcji użycia sił wymaga czasu i pewnego wysiłku intelektualnego, to, jak można sądzić, nie ma tutaj łatwej i jednoznacznej recepty na rozwiązanie tego problemu poza wypracowaniem właściwego sposobu ciągłego „testowania” posiadanej doktryny poprzez stawianie pytań.

Postęp technologiczny stanowi dla mniejszych marynarek wojennych szczególnie trudny problem, ponieważ mogą one pozwolić sobie na inwestowanie tylko w pewnych obszarach (możliwości finansowe). Doświadczenia różnych państw wskazują, że marynarki które forsują nowe opracowania nie zawsze odnoszą powodzenie, np. programy: Littoral Combat Ship – LCS (USA), czy wcześniejszy Standard Flex (Dania). Przyczynę takiego stanu można wyjaśnić w oparciu o krzywą rozwoju technologii „S” (rys. 3), na której po stromym okresie rozwoju danej technologii następuje spłaszczony okres stabilizacji, stąd też znaczące inwestowanie we wczesnych okresach jej rozwoju prowadzi do powstania wyposażenia, które szybko staje się przestarzałe. W przypadku mniejszych MW racjonalne wydaje się pewne odczekanie zanim podjęta zostanie decyzja zakupu nowych technologii na dużą skalę (lepiej być tuż za prowadzącymi). Oczywiście należy mieć zawczasu opracowaną strategię inwestowania w nowe platformy, sensory i efektory, uwzględniającą uważną analizę krzywej „S” w odniesieniu do poszczególnych technologii, jednakże trzeba pamiętać, że nadmierny entuzjazm dla nowej technologii może być tak samo szkodliwy, jak nadmierny opór wobec niej.

Rys. 3. Krzywa „S” w rozwoju technologii.



Źródło: opracowanie własne na podstawie: Till, 2018, s. 174.

Z postępem technologicznym związane jest bezpośrednio bezpieczeństwo technologiczne mniejszych MW. Uzależnienie od zagranicznych technologii może być źródłem strategicznej wrażliwości, jeśli nie słabości. Aby tego uniknąć istnieje naturalna tendencja, że poszczególne kraje dążą do tego, by w maksymalnym stopniu zabezpieczyć swoje potrzeby przez własną produkcję bez względu na to, jak może okazać się to trudne w kategoriach finansowych, projektowych i wytwórczych. Obecnie mogą znaleźć zastosowanie w tym obszarze różne rozwiązania, takie jak umowy o partnerstwie we wspólnych badaniach, o wspólnej produkcji, czy o montażu przez własny przemysł stoczniowy. Wydaje się, że mniejsze marynarki wojenne nie mają powodu by pesymistycznie widzieć tutaj swoją przyszłość, szczególnie w państwach UE, oczywiście będzie to zależało od jakości elit politycznych i wojskowych. Istnieją w tym zakresie również i inne możliwości polegające wypracowaniu i utrzymaniu bliskich związków produkcyjnych z rodzimym przemysłem oraz stałym i bezpośrednim zaangażowaniem naukowców i inżynierów w tworzenie polityki bezpieczeństwa morskiego państwa i jej realizację. Problem polega jednak na tym, że dotrzymanie

kroku rozwojowi technologicznemu może być bardzo drogie i prowadzić do powstania „floty próbek”, która nie jest w stanie działać jako spójna jednostka operacyjna. W okresie szybkich zmian technologicznych jest to sytuacja w pewnej mierze nie do uniknięcia i wydaje się lepsza niż doprowadzenie do tak dużej luki generacyjnej, że wyrównanie do innych staje się po jakimś czasie niemożliwe.

Określenie struktury sił stanowi dla każdej MW zasadniczy problem, który odnosi się bezpośrednio do decyzji dotyczącej wyboru priorytetów, przede wszystkim w obszarze zakupów i technologii. Ich określenie powinno udzielić odpowiedzi na pytanie, na jakich rodzajach platform, uzbrojenia i sensorów powinny koncentrować się mniejsze marynarki wojenne. Jest oczywiste, że w praktyce każdy z priorytetów będzie miał swoich zwolenników (czy lobbystów), jednak dotychczasowe doświadczenia wskazują, że ich wybór powinien stanowić wypadkową takich uwarunkowań jak: położenie geograficzne, ambicje polityczne, możliwości finansowe oraz prognozowana sytuacja polityczno – wojskowa. Pamiętać należy przy tym, że realizacja planów modernizacji floty rzadko kiedy zamyka się krótszym okresem niż 10 lat, co nie stanowi atrakcyjnej perspektywy dla klasy politycznej państw małych i średnich przy podejmowaniu decyzji.

Podstawowym rodzajem sił mniejszych marynarek wojennych są z reguły okręty nawodne (Ligęza, Miętkiewicz i Gawrysiak, 2018, s. 70–86). Jak wspomniano już wcześniej, od zakończenia zimnej wojny widoczny jest nowy trend promujący większe okręty (fregaty, korwety lub lżej uzbrojone jednostki patrolowe). Powyższa zmiana odzwierciedla rosnące zapotrzebowanie na okręty zdolne do dłuższego pobytu w morzu. Z uwagi na swoją dzielność morską i autonomiczność takie jednostki zapewniają większą uniwersalność w zakresie zdolności i jakości wykonywanych zadań, ponadto ich duży „zapas” wyporności i pojemności pozwala na ich późniejszą modernizację w cyklu eksploatacyjnym 30–40 lat, poprzez wymianę uzbrojenia i wyposażenia (odnosi się to również do okrętów patrolowych, które mogą być doposażone w bardziej ofensywne uzbrojenie). Należy jednak zaznaczyć, że dla konkretnego środowiska operacyjnego i związanej z nim koncepcji użycia sił (obrona wąskich cieśnin, kanałów, blokada przejść) małe i szybkie jednostki uderzeniowe, które są w stanie wykorzystać dogodne warunki geograficzne wybrzeża, mogą stanowić racjonalne rozwiązanie. Zobowiązania sojusznicze, odpowiedzialność regionalna za bezpieczeństwo morskie, czy uczestniczenie w wielonarodowych operacjach powodują konieczność posiadania fregat w składzie floty, co z uwagi

na rzeczywistość ekonomiczną, może w sposób naturalny wymuszać rezygnację z innych planów rozwojowych czy modernizacyjnych.

Okręty podwodne (OOP) w połączeniu z okrętami nawodnymi są dla mniejszych MW głównym rodzajem sił, które zapewniają odstraszanie i obronę na kierunku morskim, wykonując wzajemnie uzupełniające się zadania. Mogą one zmniejszać braki w możliwościach operacyjnych między dużymi i mniejszymi flotami. Posiadanie OOP czyni takie marynarki bardziej wiarygodnymi i wszechstronnymi pod względem zdolności, zaś ich brak w składzie floty może spowodować konieczność reorganizacji sił, która by te zdolności w jakiś sposób kompensowała (autonomiczne pojazdy podwodne). Wykorzystanie OOP jest mocno uzależnione od warunków geograficzno – fizycznych akwenu, a ich głównym zadaniem nie będzie zwalczanie handlu morskiego przeciwnika. Wydaje się, że zbieranie danych rozpoznawczych na akwenach półzamkniętych mogą w przyszłości przejść podwodne jednostki bezzałogowe, jednak na razie sama obecność okrętu podwodnego stwarza niemałe zagrożenie i angażuje dużą ilość sił i środków zwalczania okrętów podwodnych (ZOP), co powoduje, że OP jest postrzegany jako efektywny środek walki. Dokonując przeglądu współczesnych flot wojennych możemy zauważyć, że większość flot małych i średnich posiada OOP o względnie niewielkiej wyporności z napędem klasycznym (diesel – elektrycznym) lub z dodatkowym napędem niezależnym od powietrza (Niemcy, Szwecja, w przyszłości – Norwegia). Na razie trudno zaobserwować tendencję do uzbrajania takich jednostek w rakiety manewrujące o dużym zasięgu (do 2000 km), o czym prawdopodobnie decydują koszty, natomiast nic nie stoi na przeszkodzie by były one wyposażone w rakiety przeciwokrętowe lub przeciwlotnicze, chociaż tutaj z kolei brak jest doświadczeń dotyczących ich bojowego wykorzystania. Należy również pamiętać, że eksploatując OOP ich użytkownicy ponoszą pełne koszty wyszkolenia i zabezpieczenia (wsparcia).

Miny morskie (nawet starszych typów) stanowią poważne zagrożenie na akwenach morskich o przedziałach głębokości 20–60 m, a zniszczenia dokonywane przez ich wybuchy są nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do kosztów ich wytwarzania, co pokazały dobitnie doświadczenia wojny w Zatoce Perskiej (1990–1991). Również ich usuwanie po ustaniu działań wojennych jest zawsze długotrwałą i poważną operacją. Szacuje się, że obecnie około 50 marynarek wojennych posiada miny, 32 kraje je produkują, a 24 eksportują (Till, 2003, s. 33), jednocześnie warto zauważyć, że budowanie technologii zwalczania

współczesnych min jest przedsięwzięciem czasochłonnym i trudnym (Illicki, Makowski i Pejas, 1998, s. 123–135). Specjalistyczne jednostki zwalczania min (niszczyciele min) są bardzo skuteczne, ale równocześnie bardzo drogie, stąd też bardziej dostępną kosztowo alternatywę mogą stanowić skonteneryzowane systemy wykrywania i niszczenia min ulokowane na innych platformach lub systemy bezzałogowe. Wstępnym warunkiem dla takiego rozwiązania jest posiadanie wyszkolonego personelu w zakresie zwalczania min.

Oddzielnym problemem dla mniejszych sił morskich są okręty wsparcia logistycznego. Należałoby przyjąć tutaj zasadę, że tylko floty, które będą działały w wariantcie ekspedycyjnym posiadają takie potrzeby, jednak praktyka pokazuje, że marynarki działające w ramach sojuszu wojskowego mogą wnieść także cenny wkład w zabezpieczenie sił operacyjnych sojuszników posiadanymi jednostkami tej klasy. Ponadto, okręty wsparcia logistycznego są użyteczne w transporcie wojsk, pojazdów i wyposażenia, a także posiadają dodatkowe zdolności jako jednostki szkolne, transportowe i badawcze (obecnie poza żaglowcami niezmiernie rzadko eksploatuje się okręty wyłącznie o przeznaczeniu szkolnym).

Rozwiązania organizacyjne dotyczące lotnictwa morskiego obserwowane na przestrzeni ostatnich lat zdają się świadczyć, że ten rodzaj sił morskich w przypadku małych MW będzie obejmował: lotnictwo patrolowe, ZOP, SAR/CSAR, śmigłowce bazujące na pokładach okrętów oraz bezzałogowe statki powietrzne. Nie należy natomiast oczekiwać by w składzie takich MW znalazło się lotnictwo myśliwsko – bombowe (myśliwsko – szturmowe). Równocześnie można zauważyć rosnącą rolę lotnictwa taktycznego sił powietrznych w działaniach na morzach zamkniętych i półzamkniętych.

Za jedno z istotniejszych zagadnień dotyczących rozwoju mniejszych flot wojennych należy dziś uznać „podejście systemowe” do pozyskiwanych czy planowanych jednostek (wojskowych statków powietrznych), co w omawianym przypadku oznacza, że główna uwaga powinna być skierowana na systemy uzbrojenia (efektory) i sensory, a nie na platformy (nosicieli). Oznacza to, że systemy uzbrojenia i sensory determinują dziś rolę i istotę platform, przy czym zdolność operacyjna uzyskiwana poprzez sieć odgrywa tutaj podstawową rolę. Powyższa uwaga wynika przede wszystkim z wielości zadań, jakie muszą realizować takie floty, a także z faktu, że mogą one, w określonych warunkach, stosować rozwiązania nietypowe w odniesieniu do platform, wykorzystując jako okręty wojenne jednostki sektora cywilnego (np. offshorowe). Należy

również przewidywać, że rozwój technologii podwójnego przeznaczenia oraz konteneryzacja modułów zadaniowych (rozpoznanie, zwalczanie min, stawianie min, ZOP, okręt baza dla dronów) będzie w przyszłości ułatwiał tego typu projekty.

Drugim ważnym zagadnieniem dla małych flot wojennych są priorytety. Problem określenia priorytetów sprowadza się do zagadnienia, w jakim zakresie dowódcy takich marynarek mogą lub powinni budować i utrzymywać flotę zrównoważoną. Należy tutaj odpowiedzieć na pytanie, czy lepiej być mistrzem w niektórych dziedzinach, czy miernotą w wielu? Ujmując rzecz praktycznie możemy powiedzieć, że MW która utrzymuje tak dużą liczbę zdolności, na jaką pozwalają jej zasoby, posiada lepsze możliwości radzenia sobie z oczekiwanymi i nieoczekiwanymi wyzwaniami operacyjnymi. Z kolei budowa specjalizacji niszowych o szczególnie wysokich standardach w jednym obszarze (np. „wojna minowa”), wymaga współpracy międzynarodowej w działaniach na morzu. Wydaje się, że w tej sytuacji najlepszym wyjściem jest tworzenie grup zadaniowych, co daje mniejszym marynarkom możliwość utrzymania szeregu zdolności wraz z możliwością niezależnego dowodzenia i prowadzenia długotrwałych działań oraz zdolności do działania w składzie międzynarodowym. Zapewnia także własnym rządóm większy zakres wariantów ich użycia niż byłoby to możliwe w innym przypadku⁵.

Trzecim, ważnym czynnikiem dla małych flot wojennych jest morale stanu osobowego. Należy je omówić właśnie w tym miejscu, ponieważ w wielu przypadkach obrazuje ono wypadkową omawianych wcześniej zagadnień. Personel marynarki stanowi jej najważniejszą składową, stąd niezwykle istotne jest pozyskanie i utrzymanie w służbie odpowiednich ludzi (problem bezrobocia nie ułatwia, wbrew utartym opiniom, tego zadania). Brak jasnych perspektyw rozwojowych, kryteriów awansu, brak etatów, zabezpieczenia socjalnego rodzin podczas pobytu w morzu, konkurencyjny rynek cywilny, przy jednoczesnym braku ugruntowanych tradycji morskich nie ułatwiają pozyskania i utrzymania odpowiednich kadr. Praktyka pokazuje, że ludzie działają najlepiej, gdy są odpowiednio wyszkoleni, doceniani i gdy wiedzą, że ich służba jest skuteczna, a oni mają w tym do odegrania profesjonalną rolę. Żeby to osiągnąć taka MW musi wiedzieć, do czego jest, musi pływać oraz działać, inaczej staje się „toksyczna”.

⁵ Powyższy problem rozpatruje szczegółowo M. Zieliński, 2005, s. 111–152. W polskich warunkach, jako swoisty fenomen należy uznać tworzenie grup zadaniowych w składzie: kuter rakietowy, trałowiec redowy i holownik, nasuwa się od razu pytanie – do czego taka grupa zadaniowa ma służyć?

Jak już wcześniej wspomniano, jednym z głównych „problemów” współczesnych mniejszych flot wojennych są stale rosnące koszty pozyskiwanych okrętów i uzbrojenia oraz późniejszej ich eksploatacji. Wydaje się, że przynajmniej w przypadku flot europejskich, nie widać wyraźnego powodu, aby mniejsze MW nie miały się łączyć, aby budować wspólnie znaczące umiejętności i zdolności bojowe o tradycyjnym charakterze. Jest to na razie dość trudny problem, przede wszystkim z powodów mentalnych (nic tak bardzo, jak MW nie jest symbolem suwerenności i kondycji danego państwa), jednak przy odpowiedniej kulturze strategicznej i zachowaniu wiarygodności przez poszczególnych uczestników można by zastosować tego typu rozwiązania, tworząc jeden sprawny zespół operacyjny. Partnerstwo mniejszych krajów zapewnia środki, dzięki którym mniejsze MW mogą pokonać ograniczenia wynikające z niewystarczających zasobów dla skutecznego oddziaływania na arenie międzynarodowej.

Podsumowanie

Przedstawione rozważania upoważniają do postawienia ważnego pytania, w jaki sposób traktować potencjał i jaka powinna być rola mniejszych flot wojennych w zapewnieniu bezpieczeństwa morskiego państwa w pierwszej połowie XXI wieku? Przed udzieleniem odpowiedzi na tak postawione pytanie należy jednak poczynić dwie uwagi. Po pierwsze, tradycyjna (mahanowska) koncepcja potęgi morskiej (potencjału morskiego) stawia małe MW na samym dole tabeli hierarchii flot wojennych. Po drugie, *ponowoczesne* rozumienie potęgi morskiej (przynajmniej w świecie zachodnim) jest pojmowane jako forma wykorzystania wspólnego potencjału do zarządzania bezpieczeństwem, co wykracza znacznie dalej niż czysto wojskowe rozważania na temat użycia MW. W tym kontekście dotychczasowy binarny podział na duże i małe MW traci swoje znaczenie, zarówno jako wskaźnik potęgi morskiej, jak również nie jest właściwym kryterium postrzegania flot wojennych w bieżącym stuleciu (Germond, 2020, s. 27). *Ponowoczesna* potęga morska jest kolektywna, większość liberalna i najmniej państwowo centryczna oraz zorientowana na zarządzanie bezpieczeństwem na wszechoceanie. Wynika to z faktu, że poza światowymi mocarstwami, żaden kraj nie jest w stanie samodzielnie zapewnić sobie wszystkich wymiarów bezpieczeństwa, a taka sytuacja skłania do współpracy (przynależności do sojuszy). Jednocześnie musimy pamiętać, że w operacjach morskich podczas konfliktów zbrojnych o wysokiej intensywności, czy w działaniach ekspedycyjnych, udział mniejszych MW nie będzie wykraczał poza polityczny i symboliczny

poziom z racji posiadanych przez nie zdolności oraz zasobów (Germond, 2020, s. 31–32). Również „klasyczny trójkąt” Kena Booth’a wskazuje, że mniejsze MW posiadają największe zdolności w realizacji funkcji policyjnej (porządkowej), a zdecydowanie słabsze w funkcjach – dyplomatycznej i wojskowej (Booth, 1979, s. 15–25). Stąd też można przyjąć, że potencjał małych flot wojennych może być wystarczający do konfrontacji z równorzędnym lub słabszym przeciwnikiem, natomiast biorąc pod uwagę globalną sytuację geopolityczną, są one zmuszone budować kolektywną, *ponowoczesną* potęgę morską, najczęściej w wymiarze regionalnym, dla której utrzymanie pokoju i porządku prawnego jest zasadniczym zadaniem do momentu rozpoczęcia konfliktu zbrojnego.

Pozostaje zatem wyjaśnienie roli małych flot wojennych w zapewnieniu bezpieczeństwa morskiego państwa. Ich funkcje – dyplomatyczna, wojskowa i policyjna – są szeroko związane z wykorzystaniem morza do trzech głównych celów, które bezpośrednio odnoszą się do funkcjonowania państwa:

- przepływu towarów i ludzi;
- dyslokacji sił wojskowych w celach dyplomatycznych lub w celu ich użycia przeciwko obiektom lądowym i morskim;
- eksploatacji zasobów toni morskiej, dna i podziemia morskiego oraz innej działalności gospodarczej we własnych obszarach morskich oraz na wszechoceanie.

Uwzględniając rodzaje i poziom współczesnych zagrożeń na morzu i z morza można przyjąć, że omawiane floty wojenne będą działały w dwóch reżimach operacyjnych, poniżej progu wojny, mierząc się z zagrożeniami typowymi dla działań w tzw. szarej strefie, które nie wykluczają ograniczonego użycia uzbrojenia („poniżej punktu wrzenia”)⁶ oraz w pełnowymiarowym konflikcie zbrojnym. Taki punkt widzenia wymaga ich przygotowania zgodnie z kolejną tezą G. Tilla (2003, s. 17–19). Powinny one posiadać zdolności do wykonania zadań w następujących obszarach:

- obrona państwa;
- utrzymanie porządku prawnego na morzu, jego wymiar może mieć charakter lokalny, regionalny, a nawet globalny;

⁶ Należy mieć świadomość, że „lista” zadań dla MW odnosząca się do tzw. szarej strefy jest otwarta i może obejmować: reakcje na zdarzenia zagrażające bezpieczeństwu państwa, przeciwdziałanie zagrożeniom żeglugi i infrastruktury krytycznej, ukryte, bezprawne wtargnięcia na wody terytorialne połączone z działaniami wywiadowczymi (szpiegowskimi), działania niezidentyfikowanych obiektów podwodnych, stawianie min morskich lub innych obiektów na dnie morskim w celu dezorganizacji pracy portów lub zbierania informacji, etc.

- pomoc humanitarna i pomoc w przypadku katastrof (Humanitarian Assistance/Disaster Relief – HA/DR);
- utrzymanie porządku prawnego w granicach własnego państwa (dotyczy z reguły MW, które posiadają flotyllę rzeczne).

W tym kontekście dla wielu mniejszych MW problemem o strategicznym znaczeniu jest zagrożenie ze strony państw posiadających broń jądrową oraz środki jej przenoszenia. Wydaje się, że możliwymi do przyjęcia rozwiązaniami są w takim przypadku, zabezpieczenie odstraszania jądrowego w ramach sojuszu wojskowego, którego członkami są państwa posiadające taką broń lub utworzenie regionalnego systemu obrony przeciwrakietowej (Ballistic Missile Defence – BMD). Próby budowy własnego arsenału jądrowego w celu uzyskania zdolności odstraszania, jakkolwiek kuszące, leżą poza zasięgiem możliwości państw małych i średnich, co nie oznacza, że nie są podejmowane (Iran, Korea Północna).

Rozwój nowych technologii, szczególnie w obszarze MSA, uzbrojenia morskiego (broń raketowa, torpedowa, minowa, amunicja precyzyjna), robotyzacji, pojazdów bezzałogowych powinien sprzyjać rozwojowi mniejszych MW oraz ich zdolności. Do takich ważnych czynników technologicznych (prorozwojowych) możemy zaliczyć: siciocentryczny system operacyjny, minimalizację i miniaturyzację systemów elektronicznych i uzbrojenia, zastosowanie podobnych technologii dla bezzałogowych pojazdów nawodnych i podwodnych, zastosowanie technologii podwójnego przeznaczenia (cywilno/wojskowych), wykorzystanie technologii źródeł energii (Grivas, b.d., s. 3–5).

Pozostaje wreszcie odpowiedź na pytanie, czy możliwe jest wypracowanie ogólnej teorii rozwoju małych flot wojennych, by chociaż ograniczyć „dręczące” je dylematy? W świetle przedstawionych rozważań wydaje się to niemożliwe. Można co najwyżej przedstawić zagadnienia teorii planowania ich rozwoju, natomiast wybór zagadnień priorytetowych będzie uzależniony przede wszystkim od warunków geograficznych (geopolitycznych), posiadanych zasobów, systemu (reżimu) politycznego oraz jakości elit politycznych/wojskowych, w rękach których leży planowanie i podejmowanie decyzji.

Bibliografia

- Abrahamse, W. (1995). *Developing Countries and Naval Diplomacy*. W: G. Mills (red.), *Maritime Policy for Developing Nations*. Johannesburg: South African Institute of International Affairs.
- A Cooperative Strategy for 21st Century Seapower*. (2015, 13 marca). *U.S. Navy, U.S. Marine Corps and U.S. Coast Guard*. Dostęp: <https://news.usni.org/2015/03/13/document-u-s-cooperative-strategy-for-21st-century-seapower-2015-revision> [28.05.2021].

- Almeida de, F.E.A i Cabral, R.P. (2018). Navy Classification: Proposal for a Comparative Methodology. *Austral: Brazilian Journal of Strategy & International Relations*, 7(14), 13–39. Dostęp: <https://seer.ufrgs.br/austral/article/view/87981/50760> [20.04.2021].
- Biuro Bezpieczeństwa Narodowego [BBN]. (2017). *Strategiczna koncepcja bezpieczeństwa morskigo Rzeczypospolitej Polskiej*. Dostęp: https://www.bbn.gov.pl/ftp/dok/SKBM_RP.pdf [15.03.2021].
- Bloom, J. (2013). *Israeli Sea Power a Growing Factor in the Middle East Calculus of Deterrence* (preliminary draft). Dostęp: <https://tiny.pl/9c2sl> [22.04.2021].
- Booth, K. (1979). *Navies and Foreign Policy*. New York: Holmes & Meier Publishers.
- Børresen, J. (1994). The Seapower of the Coastal State. W: G. Till (red.), *Seapower: Theory and Practice*. London: Frank Cass.
- Ficoń, K. (2002). *Analiza operacyjna sił okrętowych państw europejskich*. Warszawa: BEL Studio.
- Germond, B. (2020). Seapower and small navies. A post-modern outlook. W: R. McCabe, D. Sanders i I. Speller (red.), *Europe, Small Navies and Maritime Security. Balancing Traditional Roles and Emergent Threats in the 21st Century*, London and New York: Routledge.
- Ginsbert, J. (1938). *Czy Bałtyk jest morzem zamkniętym?* Warszawa: Oddział Propagandy Floty Wojennej Ligi Morskiej i Kolonialnej.
- Grivas, K. (b.d.). *Affordable Naval Power Projection. Geopolitical and Technological Factors Favoring the Development of Small Naval Forces*. Dostęp: <https://tiny.pl/9c2sn> [19.07.2021].
- Harding, R. (1999). *Seapower and Naval Warfare 1650-1830*. London: UCL Press.
- Harper, S.R. (1994). *Submarine Operations During the Falklands War*. Newport: Naval War College. Dostęp: <https://apps.dtic.mil/dtic/tr/fulltext/u2/a279554.pdf> [22.04.2021].
- Illicki, M., Makowski, A. i Pejas, S. (1998). *"Wojna minowa" na morzu*. Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Keegan, J. (1998). *Historia wojen* (tłum. Woźniak, G.). Warszawa: Książka i Wiedza.
- Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawie morza, sporządzona w Montego Bay dnia 10 grudnia 1982 r. (Dz. U. z 2002 r., nr 59, poz. 543). Dostęp: <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20020590543> [17.03.2021].
- Kubiak, K. (2007). *Działania sił morskich po drugiej wojnie światowej. Studia przypadków*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Ligęza, K., Miętiewicz, R. i Gawrysiak, K. (2018). *Działania sił morskich. Taktyka marynarki wojennej – zarys problemu*. Gdynia: Akademia Marynarki Wojennej.
- Makowski, A. (2000). *Siły morskie współczesnego państwa*, Gdynia: Impuls Plus Consulting.
- Makowski, A. (2011). Flota Czarnomorska w interwencji przeciw Gruzji. *Kwartalnik Bellona*, (1/664), 116–131.
- Makowski, A. (2012). Dywizjon okrętów podwodnych Polskiej Marynarki Wojennej w kampanii wrześniowej: ocena operacyjno-taktycznego użycia. W: *Studia z dziejów polskiej historiografii wojskowej* (Publikacje Instytutu Historii UAM, t. 13, s. 55–83). Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytet im. Adama Mickiewicza.
- Moran, D. (2009). Geografia i strategia. W: J. Baylis, J. Wirtz, C.S. Gray i E. Cohen (red.), *Strategia we współczesnym świecie: wprowadzenie do studiów strategicznych* (przekł. W. Nowicki). Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Organizacja Narodów Zjednoczonych [ONZ]. (2021). *Growth in United Nations membership*. Dostęp: <https://www.un.org/en/about-us/growth-in-un-membership> [17.04.2021].

- Stöhs, J. (2021). *How High? The Future of European Naval Power and the High-End Challenge*. København: Djøf Publishing in cooperation with Centre for Military Studies. Dostęp: <https://tiny.pl/9c2ss> [30.03.2021].
- Szubrycht, T. (2008). *Zrównoważenie sił morskich w polityce morskiej europejskich państw NATO*. Warszawa: Akademia Obrony Narodowej.
- Szubrycht, T. (2011). *Bezpieczeństwo morskie państwa. Zarys problemu*. Gdynia: Akademia Marynarki Wojennej.
- Tarrant, V.E. (2001). *Ostatni rok Kriegsmarine maj 1944-maj 1945* (przekł. S. Kędzierski). Warszawa: Wydawnictwo Oskar.
- Till, G. (2003). Can small navies stay afloat? *Jane's Navy International*, 108(4), 14–18. Dostęp: [https://kclpure.kcl.ac.uk/portal/en/publications/can-small-navies-stay-afloat\(8cda626f-ae63-486a-9225-3b9b3ed1dd30\).html](https://kclpure.kcl.ac.uk/portal/en/publications/can-small-navies-stay-afloat(8cda626f-ae63-486a-9225-3b9b3ed1dd30).html) [17.02.2021].
- Till, G. (2018). *Seapower. A Guide for the Twenty-First Century* (wyd. 4). London & New York: Routledge.
- Till, G. (2020). Small navies in the current strategic context. W: R. McCabe, D. Sanders i I. Speller (red.), *Europe, Small Navies and Maritime Security. Balancing Traditional Roles and Emergent Threats in the 21st Century* (s. 147–154). Abingdon & New York: Routledge.
- Zieliński, M. (2005). *Europejskie siły morskie w działaniach połączonych wielonarodowych zespołów zadaniowych*. (Zeszyty Naukowe Akademii Obrony Narodowej. Dodatek. Rozprawa habilitacyjna). Warszawa: AON.